

Dr hab. Małgorzata Kręcka- Rozenkranz prof. ASP
Dziedzina sztuki plastyczne, dyscyplina sztuki piękne
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
Wydział Rzeźby i Intermediów

Gdańsk, dn. 30.06. 2018

Ocena dorobku artystycznego oraz rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Woźniak pod tytułem „Synestezja w sztuce- forma polisensoryczna jako środek ekspresji rzeźbiarskiej” sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie sztuki piękne, wszczętym przez Radę Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydział Rzeźby, pismem z dnia 12. 11. 2015 roku poinformowała mnie o powołaniu przez Radę Wydziału Rzeźby na recenzenta rozprawy doktorskiej oraz oceny dorobku artystycznego mgr Katarzyny Woźniak.

Do zlecenia dołączono dokumentację złożoną przez doktorantkę, w której skład wchodzi:

1. Dokumentacja techniczna i fotograficzna artystycznej części pracy doktorskiej
2. Rozprawa doktorska pt. „Synestezja w sztuce- forma polisensoryczna jako środek ekspresji rzeźbiarskiej
3. Dokumentacja dorobku artystycznego (portfolio)
4. Życiorys i informacja o osiągnięciach artystycznych

Mgr Katarzyna Woźniak studiowała na Wydziale Rzeźby w Krakowie, w latach 2008- 2013. Dyplom, oceniony bardzo dobrze, uzyskała w pracowni prof. Bogusza Salwińskiego. W 2013 roku rozpoczęła trzyletnie studia doktoranckie w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne, w macierzystej uczelni. W 2015 roku otworzyła przewód doktorski na tamtejszym Wydziale Rzeźby. W tym samym roku rozpoczęła studia podyplomowe w zakresie edukacji plastycznej na Wydziale Malarstwa ASP w Krakowie. Mgr Katarzyna Woźniak ukończyła studia podyplomowe w 2017 roku z wynikiem bardzo dobrym. Przez cztery lata (2014- 2018) prowadziła Pracownię Ceramiczną w Sanoku, gdzie oprócz własnej pracy twórczej organizowała warsztaty ceramiczne kierowane do uczestników różnych grup wiekowych. W latach 2016- 2018 zatrudniona na Wydziale Sztuki Uniwersytetu w Rzeszowie, w Zakładzie Kształtowania Przestrzeni, Designu i Rysunku, gdzie prowadziła zajęcia z technik rzeźbiarskich, rysunku i rzeźby.

Dokumentacja dotycząca działalności artystycznej mgr Katarzyny Woźniak wskazuje udział artystki w blisko dwudziestu pięciu wystawach zbiorowych na terenie Polski oraz dwóch poza granicami kraju. Część wystaw krajowych zalicza się do okresu studenckiego, którego zaszczytnym zamknięciem są:

2013- „Wystawa Najlepszych Dyplomów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 2013, Pałac Sztuki TPSP, Kraków

2013- „Ogólnopolska Wystawa Najlepszych Dyplomów Akademii Sztuk Pięknych 2013, Wielka Zbrojownia, Gdańsk

Chciałabym wskazać także inne, które wydają mi się mieć szczególnie istotną rangę:

2014- „Obecności i Powroty”, BWA, Galeria Sanocka

2014/ 2015- „Krakowska Szkoła Rzeźby”, Muzeum Rzeźby Współczesnej, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku

2015- „Ogólnopolska Płaszczyzna Współpracy Akademickiej” wystawa poplenerowa, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku

2017- „Krakowskie Spotkania Artystyczne- Konfiguracje” Malarstwo Rzeźba Rysunek- Młodzi, Bunkier Sztuki, Kraków

Wspomniane wyżej zbiorowe wystawy zagraniczne to:

2013- Cluj International Ceramics Biennale, Muzeum Sztuki, Cluj- Napoka, Rumunia

2014- Arte Laguna Art. Prize 13.14. Under 25, Arsenał Nappe, Wenecja, Włochy

Artystka zorganizowała dotychczas dwie indywidualne ekspozycje:

2014- „Wieża Babel” rysunek, grafika, Mała Galeria CzDK, Kraków

2015- „i- gra” rzeźba, ceramika, brąz, Galeria „Na Piętrze” Zabierzów

W opisie działalności artystycznej znaleźć można także informację o udziale w licznych plenerach. Po 2012 widoczne jest skupienie autorki na jej ulubionym materiale, jakim stała się porcelana. Autorka informuje także o udziale w pięciu konferencjach, w tym trzech zagranicznych. Z opracowania nie wynika jednak, jaki był zakres jej udziału w wymienianych konferencjach. Pomimo, że działalność artystyczną doktorantki oceniam pozytywnie, należy zwrócić uwagę na braki w dostarczonym materiale opisującym tę aktywność. Żałuję, że nie dysponowałam dokumentacją fotograficzną obrazującą w stopniu chociażby podstawowym zaaranżowanie wystaw indywidualnych, nie dostarczono mi również materiałów graficznych (plakaty, katalogi, zaproszenia) dotyczących cytowanych ekspozycji. W tym wypadku sam spis katalogów oraz brak wizualizacji wystaw znacznie zubaża obraz całości. Dysponowanie pełnym materiałem z powyższych wydarzeń dałoby pełniejszy obraz dokonań doktorantki.

W latach 2013- 2018 mgr Katarzyna Woźniak odbyła praktyki dydaktyczne w ramach ŚSD na terenie Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, jak również poza uczelnią. Uwagę zwraca praktyka w pracowni ceramiki w Szkole dla Niewidomych przy ul. Tynieckiej. Współpraca z osobami niewidomymi ze sprzężeniami i wspólnie przeprowadzane projekty, pozwoliły zebrać doświadczenia zastosowane w realizacji rozprawy doktorskiej. Same badania zostały udokumentowane za pomocą zapisu video, szkoda, że autorka pominęła ten zapis w przesłanym materiale. W roku akademickim 2016/2017 doktorantka prowadziła zajęcia dydaktyczne z rysunku, technik rzeźbiarskich oraz rzeźby na Wydziale Sztuki w Katedrze Kształtowania Przestrzeni, Designu i Rysunku. Nie znam zakresu programu, ani wyników tej pracy, dysponuję tylko suchymi faktami. Na podstawie powierzonych mgr Katarzynie Woźniak licznych, różnorodnych obowiązków dydaktycznych mogę jednak wnioskować, że jest postrzegana, jako sumienny i motywujący dydaktyk przygotowany do samodzielnej pracy artystyczno- edukacyjnej. Zwłaszcza dokonania w Szkole dla Niewidomych, o których pisze autorka wydają się być szczególnie interesujące i rozwijające.

Portfolio Katarzyny Woźniak zawiera prace powstałe w latach 2009- 2015. Są to rysunki wykonywane w technice mieszanej i monotypii, strukturalne rzeźby i plakiety odlewane w różnych metalach oraz zestawy obiektów z porcelany. Porcelana jest materia, po którą chętnie sięga Katarzyna Woźniak. Zafascynowana jej bielą, pochodzeniem i delikatnością, jej użytkowym przeznaczeniem i plastycznością, jak również mocą armii wyzwolonych z tej samej formy obiektów. Wypalone, przeszły próbę ognia. W 2014 roku powstaje cykl prac ceramicznych pt. „Pleśń” złożony z naczyniopochodnych struktur o organicznym wzorze kanalikowych przerostów. Artystka „krąży” wokół naczynia. Wypełnia je barwnym szkliwem, jak w zestawie „Ciepłe, zimne” z 2014 roku, w którym niewielkie, obłe czarki tworzą układ pionków lub raczej guzików alarmowych. Najmocniejszy z nich poraża śliską czerwienią. Zasygnalizowany tu problem „temperatury” kolorów powróci w syntetycznej formie, w rozprawie doktorskiej Katarzyny Woźniak. Innym motywem aktualnym w jej rzeźbach od 2009 roku są odlewy własnych ust. Szczególnie ujmują „Usta 2” i „Usta 3”. Zamknięte w niewielkich formach są jak kamienie przygotowane do wymierzenia kary. Tak łatwo je podnieść i rzucić. Białe i czarne, milczące. Inną ich odsłoną jest „Rdza” z 2011 roku. Tym razem autorka użyła brązu i kamienia, a forma pozostała równie przejmująca.

W pracy z 2013 roku, pt. „Świat I- Gra słów” usta wyrastają zwieńczając porcelanowe prostopadłościany. Niektóre zamknięte, swobodne, inne naprężone, wydmuchujące strumień powietrza. Pomiędzy nimi krążą białe piłeczki, wprowadzone podmuchem w ruch. Nieprzewidywalne, zależne od niewidzialnej siły. Jak mogę wnioskować z dat, jest to najprawdopodobniej praca dyplomowa doktorantki, choć nie zostało to sprecyzowane w opisie zdjęcia, którym dysponuję. Niezależnie od tego, niewątpliwie jest to praca bardzo znacząca w dorobku Katarzyny Woźniak, motyw ten będzie dojrzewał, aby powrócić w 2018 roku.

„Przy śniadaniu nie jestem samotna” i „Mała armia adoratorów, czyli czy napijesz się ze mną kawę??” to obiekty z 2015 roku. W tym samym roku, w marcu, artystka zorganizowała plener studencki w Zakładach Porcelany w Ćmielowie. Mam wrażenie, że prace mogły powstać tam właśnie, lub pod wrażeniem doświadczenia miejsca. Pojawia się motyw naczyń i odczuwalny w tle wątek fascynacji produktem i designem.

Mgr Katarzyna Woźniak jako oryginalne dokonanie artystyczne będące podstawą do ubiegania się o nadanie stopnia doktora sztuki przedstawiła dzieło składające się z części artystycznej pt. „Świat drugi- gra zmysłów” i „Świat drugi- głód poznawczy” oraz części teoretycznej o tytule „Synestezja w sztuce- forma polisensoryczna jako środek ekspresji rzeźbiarskiej” przygotowanej pod opieką prof. Bogusza Salwińskiego. W części opisowej rozprawy autorka przedstawia krótki rys swoich inspiracji synestezją, rozpatruje jej przykłady w sztuce, aby przejść do zapoznania czytelnika z własnymi przemyśleniami i wnioskami, które zmateriałizowały się w dziele rzeźbiarskim. Opisuje funkcjonowanie mózgu w reakcji na bodźce płynące jednocześnie z kilku zmysłów w różne rejony mózgu. Synestezja jest zjawiskiem „poplątania zmysłów”, kiedy jeden bodziec wywołuje szeroki wachlarz odpowiedzi w ciele. Tak więc muzyka może wywoływać dodatkowo wrażenie smaku, słowo może wiązać się z widzeniem koloru itd. Istotą synestezji jest jednak to, że sprzężenie dwóch modalności sensorycznych ma charakter niezmienny, wrażenia są mimowolne i trwałe. Ten sam bodziec wywołuje zawsze tę samą odpowiedź „dodatkowego” zmysłu. Jako malutkie dzieci wszyscy jesteśmy synestetami. W tym okresie życia otoczenie porusza całą gamę zmysłów człowieka, z czasem jednak ilość połączeń mózgowych redukuje się powodując, że percepcja staje się jednozmysłowa, posegregowana. Tak dzieje się w większości przypadków prawdopodobnie po to, aby uchronić organizm przed nadmiarem i zamętem. Zjawisko synestezji, dotyczące zaledwie kilku procent populacji, zostało po raz pierwszy opisane przez Francisa Galtona w XIX wieku. Od tego czasu „równoczesne postrzeganie” jest wciąż badane i eksplorowane, powstają nowe koncepcje przyczyn symultanicznego przesyłu bodźców przez liczne kanały sensoryczne. Odkrycie tak interesującego zjawiska i potrzeba doświadczenia spowodowało podjęcie prób, wywołania sztucznej synestezji. Jest to możliwe poprzez treningi, medytację, hipnozę czy użycie środków psychoaktywnych. Możemy mówić także o tzw. słabej synestezji, której doświadczamy chyba wszyscy. Wywołują ją połączenia w mózgu, które powodują, że niektóre pary bodźców są bardziej zgrane niż inne. Reakcja powstaje na skutek wyuczenia, np.: czerwone- słodkie, zielone- kwaśne. Marketing wykorzystuje to zjawisko opierając się na przewidywaniach zbudowanych na bazie wiedzy o funkcjonowaniu naszych słabych synestezji. Spektakularna w swych przejawach dysfunkcja nie mogła pozostać bez echa w sztuce. Katarzyna Woźniak powołuje się na dość liczną obecność synestetów wśród znanych artystów. Przeprowadzając badania autorka prowadziła prywatną korespondencję z synestetami: malarzami Pepą Salas Vilar czy Timothy B. Laydenem, którzy podzielili się spostrzeżeniami na temat przebiegu własnego procesu twórczego. W grudniu 2017 roku doktorantka uczestniczyła w Narodowej Konferencji Naukowej organizowanej przez Amerykańskie Stowarzyszenie Synestezji, Uniwersytet Harvarda w Cambridge, Massachusetts. Należy docenić wnikliwość autorki w pozyskiwaniu materiału badawczego. Nie opiera się ona wyłącznie na opracowaniach książkowych docierając do najbardziej wiarygodnego źródła, jakim jest środowisko samych synestetów oraz naukowców zajmujących się badanym zjawiskiem. We współczesnej sztuce mamy do czynienia z ekspansją estetyki synestetycznej, tym bardziej należy wyraźnie oddzielić metaforyczne konstrukty twórcze od autentycznych zaburzeń percepcji.

Rozważania teoretyczne i badania grup z dysfunkcjami sensorycznymi, warsztaty z grupą osób niewidomych ze Szkoły dla Niewidomych w Krakowie stanowiły podłoże, na bazie którego Katarzyna Woźniak wykreowała ostateczną formę rzeźbiarską rozprawy doktorskiej. Ważkość zaburzonych procesów zmysłowych zdecydowała się ukazać w polisensorycznym dziele, pt. „Świat Drugi- gra zmysłów” oraz „Świat drugi- głód poznawczy” z 2018 roku. Pierwsza z nich jest zestawem 63 elementów zajmujących pole kwadratu o powierzchni 150x 150cm. Na wygenerowanych przez siebie porcelanowych półkulach umieszcza proste, czytelne figury geometryczne. Ich dopełnienia kolorystyczne i materialne są wyrazem możliwych synestezyjnych doświadczeń. Na przykład umieszczając na obiektach słowa „kiki” i „bouba” zapisane alfabetem Braille’a różnicuje zakończenia sześciopunktu na ostre i i obłe, zgodnie z eksperymentem F. Kohlera z 1929 roku. Z kolei nad dwoma innymi, porcelanowymi „pojemnikami” unoszą się białe piłeczki. Wędrują dosyć swobodnie podniesione przez podmuch powietrza ponad ciemny otworek wykrojony w „naczyniu”. Zakres ich pozornej wolności jest niewielki. Mocniejszy podmuch może je z łatwością wyrzucić poza zakłętą krąg strumienia powietrza, ich gra dobiegnie końca. W opisywanej pracy artystka zderza świat sztuczny z tym pochodzącym od natury: mech, płatki róży, porcelanę, sztuczne futro, światło lasera. Sama autorka podkreśla: „W mojej strategii artystycznej dzieło sztuki nie ma być wyłącznie obiektem estetycznym, dekorować świat, tylko go tworzyć, budować i zmieniać (...) Sensem mojego wysiłku jest wymiar etyczny, jako kategorii służącej życiu”. Praca „Drugie świat” w obu odsłonach, jest dedykowana ludziom z dysfunkcjami aparatu zmysłów. Polisensoryczność dzieła jest jednak także autorską strategią przyjętą wobec cywilizacji zaburzającej wszystkie odpowiedzi naszego ciała na bodźce, które nie są tym, czym się być wydają. Ułomność współczesnego świata polega na zagęszczających się komunikatach kierowanych do wybranych zmysłów z pomijaniem pozostałych w celu manipulowania i eksplorowania, w procesie eskalującej konsumpcji. Cywilizacja informatyczna kształtuje pokolenia nastawione na błyskawiczne bodźce: szybkie cięcia, montaże obrazu, krótkie komunikaty. Sprzyja to ślizganiu się po powierzchni świata, którego obszary są o tyle wiarygodne, o ile potwierdzone przez ekrany. Skupiamy się na ich dotykaniu, przesuwaniu ikonek. Omijamy skrupulatnie dotykanie obiektów, obcego ciała, martwego ciała... Dotyk także się zinstytucjonalizował. W swojej poprawności oddajemy odpowiednim służbom publicznym każdy kłopotliwy kontakt z drugim człowiekiem.

„Zmysł dotyku łączy nas z czasem i tradycją: poprzez wrażenia dotykowe ściskamy dłonie niezliczonych pokoleń. Kamyk wypolerowany przez fale jest przyjemny dla dłoni nie tylko ze względu na swój łagodny kształt, ale także dlatego, że wyraża powolny proces formowania; idealny kamyk w dłoni jest materializacją trwania, czasem zamkniętym w kształcie” (Juhani Pallasmaa „Oczy skóry- architektura i zmysły”)

Katarzyna Woźniak stworzyła kompozycję, która jako bazę wykorzystuje idealną biel porcelany, jej kruchość i związek z przedmiotami codziennymi. To materiał, który jest artystce szczególnie bliski poprzez jego reakcję na najlżejszy dotyk, szczególną pamięć, ale także płynną jej postać wykorzystywaną w fabrycznym procesie produkcji naczyń. Zresztą w obu kompozycjach będących recenzowanym dziełem doktorskim obecna jest wyraźna fascynacja naczyniem. Ma to także związek z multiplikowaniem, który to proces jest zauważalny w twórczości artystki. W przypadku obu kompozycji Katarzyna Woźniak operuje skalą pozwalającą na bliski kontakt z dziełem, co jest przeciwieństwem istotą założenia. Obiekty „Świata Drugiego- gra zmysłów” mają w sobie tajemnicę równania z jedną niewiadomą. W kontemplacyjny sposób przenikają do odbiorcy. Odczuwam tu mocne skojarzenie ze wschodnim rytuałem picia herbaty, w którym proces przygotowywania ma ścisły związek z konfiguracją naczyń i jest równie ważny, jak samo konsumowanie minimalnej ilości idealnie wypreparowanego napoju. Cała ceremonia ma charakter medytacyjny, odbywa się w absolutnym spokoju, trwa odpowiednio długo i pozwala zanurzyć się całkowicie w doznaniach. Artystka przygotowała minimalistyczną kompozycję o klarownym, uporządkowanym rytmie, która tchnie spokojem pozwalającym delektować się bliskim kontaktem z dziełem. Obecność podanych do „skonsumowania” materii jest wyrazista, ale także sprowadzona do minimum. Niektóre „czarki” pozwalają poczuć wyłącznie swoją własną porcelanową gładkość,

inne wysklepione zostały symbolicznymi ustami, jeszcze inne wypuszczają w górę wąską smugę laserowego światła.

„Świat Drugi- głód poznawczy” z 2018 roku jest układem sześciu kompozycji złożonych z porcelanowych szkatulek do przechowywania świata smaków. Pojemniki mają znamienne zamknięcia opatrzone kształtem ust. Powtarzający się motyw własnych ust, poza szerszym aspektem symbolicznym, jest zaznaczeniem obecności autorki w jej rzeźbach. Pojemniki są kolorowe i, jak przypuszczam, artystka wykorzystuje tu jedną ze swoich synestezji, o której wzmiankuje: „Dla mnie zapachy mają kształty i kolory (to jedna z moich synestezji)”.

W rozważaniach Katarzyny Woźniak odczuwa się wielki szacunek do materii i uważne wsłuchiwanie się w jej głos. Jest to w głębokiej zgodzie z tym, co wyraził C. Brancusi: „Każdy materiał ma swoje życie i nie można bezkarnie niszczyć żywego materiału po to, aby stworzyć z niego niema, bezsensowną rzecz. Oznacza to, że nie wolno nam zmuszać materiałów, aby mówiły naszym językiem, tylko musimy iść za nimi do takiego miejsca, w którym ich język stanie się zrozumiały dla innych” (Juhani Pallasmaa „ Myśląca Dłoń”). Światło lasera użyte w kompozycji „Świat Drugi- gra zmysłów” może być błogosławieństwem, może jednak niszczyć życie. Jest symbolem agresywnej wszechobecności światła w naszym życiu. Mocne naświetlenie pozbawia intymności, nie pozostawia miejsca do ukrycia, zakłóca naturalny rytm życia. Wystawia wszystko na sprzedaż. Światło można uznać za super- bodziec dzisiejszego świata. Nic dziwnego, że ludzie zaczynają walczyć o tzw. Obszary Ciemnego Nieba. Takie strefy dają szansę obserwowania sfery niebieskiej, ale też odczucia natury w stanie jej autentycznego piękna.

Dzisiejsza sztuka zamiast znaczeń symbolicznych pragnie zaanektować sferę zmysłów innych niż wzrok: w 2011 Justyna Zubrycka stworzyła multisensoryczny instrument „MÓRIMO”, który będąc szczególnie zbudowaną membraną pozwala odbierać muzykę całym ciałem. Inna artystka pochodząca z Południowej Korei Jinhyun Jeon zaprojektowała unikalne sztuce, które poprzez specyficzną teksturę, kolor, temperaturę, ciężar i balans powodują, że jedzenie staje się zaskakującym doświadczeniem. Ludzie biorący udział w eksperymencie formą sztucców zostali sprowokowani do porzucenia stosowanych powszechnie zasad savoir- vivre’u i odczuwania samego procesu jedzenia w nowy, zaskakujący sposób. Filmy dokumentujące te doświadczenia wywołują wiele głębokich refleksji. Działania artystki dzieją się na pograniczu designu, stanowczo jednak wymykają się pochopternej klasyfikacji. Chciałabym wspomnieć na koniec wielkiego artystę Richarda Serra, dla którego pobyt w Kioto, w Ogrodzie Zen Taizo- in stał się przełomowym. Stamtąd zaczerpnął on ideę pustki rozmieszczenia. Jego gigantyczne założenia przestrzenne wprowadzają zmysł równowagi w stan zakłócenia wywołany zaburzeniem perspektywy poprzez dynamiczne traktowanie przestrzeni. Prace Richarda Serra trzeba poznawać raczej przez doświadczenie niż zmysł wzroku. Jest to trudne, często przytłaczające doświadczenie. Wskazując te przykłady pragnę jedynie zaznaczyć niezmierną rozpiętość poszukiwań w zakresie sztuki polisensorycznej. Katarzyna Woźniak bardzo dobrze odnalazła w tym obszarze własne, oryginalne rozwiązanie. Dowodzi ono konsekwencji twórczej, głębokiej refleksji oraz zdyscyplinowania w dyskretnym dialogu z odbiorcą. Jej praca, pomimo oddziaływania na wiele zmysłów niesie spokój, skłania do poznawania i przemyśleń. Białe naczynia porządkują otoczenie, układają się w formę gry- równania z jedną niewiadomą

Niniejszym stwierdzam, że przedstawiona rozprawa doktorska spełnia warunki określony w art.13 ust.1 ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki, stawiany kandydatom ubiegającym się o uzyskanie stopnia doktora sztuki. W związku z powyższym w pełni popieram nadanie stopnia doktora sztuki mgr Katarzynie Woźniak w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne

Dr hab. Małgorzata Kręcka-Rozenkranz prof. ASP

